

Zwolnij dziś

Sidney Polak

Znowu krótkie dni, nie poradzisz nic.
Nie ma słońca, mży. Nie mów o tym mi.
Znowu czujesz, że tak daleko jest
Miejsce, w którym teraz właśnie chciałbyś być.

Każdy człowiek ma tak samo, wiem,
najpierw śni, a później goni sen.
Każdy człowiek ma tak samo, wiem,
Ale proszę cię, nie poddawaj się.

Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś.
Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś.

Na krawędzi dnia tylko ty i ja.
Niby prosta rzecz, niby serca dwa.
Trzeba bardzo chcieć, żeby ciągle biec
Tak, by ręce wciąż mocno trzymały się.

Nie mam siły czasem tak jak ty.
Gonię cię, a ty uciekasz mi,
Nie mam siły, ale wierzę, że
Nasz najlepszy dzień jeszcze nie zaczął się.

Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś,
Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś.

Życie pełne wrażeń, pełne nowych twarzy.
Sorry, zapomniałem jak na imię masz.
Nieprzespane noce, częsty w głowie procent.
Jestem niezniszczalny, więc nie muszę się niczego bać.

A jak wszystko pięknie, to wtedy wymiękniesz
I zapłacisz słono za ten czas.
Będiesz patrzeć w sufit, ale byłem głupi,
teraz widzę jakie cenne było to, co uleciało w świat.

Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś,
Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś,
Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś,
Tylko zwolnij dziś, zwolnij, zwolnij, zwolnij, zwolnij dziś...